

# Ukraina stawia już nie na Warszawę a na Berlin

26 września 2023

Jak pisze na swoim portalu niemiecka telewizja Deutsche Welle, po słowach premiera Mateusza Morawieckiego w sprawie broni Ukraina stawia teraz przede wszystkim na Niemcy, a nie na Polskę. Taka narracja przedstawiana jest przez część komentatorów naszego sąsiada zza Odry. Morawiecki powiedział, że Polska nie dostarcza już broni Ukrainie, co wywołało ostre komentarze niemieckie prasy.

Cytowany przez stację „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (FAZ) napisał, że słowa Morawieckiego oznaczają zapowiedź przerwania dostaw broni. Gazeta zaznacza, że Warszawa próbuje „relatywizować tę wypowiedź”. Prezydent Andrzej Duda w wywiadzie dla stacji TVN24 powiedział, że słowa premiera zostały źle zinterpretowane. Oznaczały one tylko, że Polska nie będzie przekazywać nowego uzbrojenia. Jest ono bowiem kupowane, by modernizować polską armię. Rzecznik niemieckiego rządu Steffen Hebestreit wyraził nadzieję, że słowa Dudy oznaczają, że Warszawa będzie nadal solidaryzować się z walczącym sąsiadem.

Jak pisze dalej portal telewizji Deutsche Welle: Do wypowiedzi premiera Morawieckiego nawiązuje też „Sueddeutsche Zeitung”. „Zdanie (Morawieckiego) nie pozostawia wiele miejsca na interpretację. Polska spisuje Ukrainę na straty i nie da już zaatakowanemu krajowi broni – tak zrozumiany został Morawiecki w Brukseli” – pisze Hubert Wetzel. Jego zdaniem słowa Morawieckiego brzmiały tak, jakby wypowiedział solidarność Polski z Ukrainą. W Moskwie powstało wrażenie, że Europa kłóci się o pomoc dla Ukrainy, co jest „katastrofalne”. Władimir Putin pragnie podzielonej UE.

Liderzy Unii Europejskiej – zdaniem niemieckiej prasy – mają

nadzieją, że wypowiedź Morawieckiego podyktowana była względami związanymi z toczącą się w Polsce kampanią wyborczą. Mają też nadzieję, że po wyborach nastąpi powrót do wcześniejszej polityki. Jednocześnie jednak całe zamieszanie ukazało słabe punkty w europejskiej jedności.

Niektórzy niemieccy dziennikarze wyrażają opinię, że władze w Kijowie coraz bardziej szukają poparcie dla swojej walki w Berlinie. Podkreśla się również, że prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w swoim przemówieniu w Nowym Jorku postulował włączenie Niemiec jako stałego członka do Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Krok ten – zdaniem Zełenskiego – będzie gwarancją światowego pokoju i bezpieczeństwa.

Daniel Broessler na łamach „Sueddeutsche Zeitung” napisał: „Rządzący w Polsce nacjonałiści, przez długi czas zakochani we własnej pozycji największego sojusznika Ukrainy, grają w kampanii wyborczej od dłuższego czasu antyukraińską kartą. Tak jak dla wszystkich populistów, ważniejsze są dla nich punkty zdobyte u rolników skarżących się na tanie zboże z Ukrainy niż wzmocnienie Ukrainy w walce z rosyjskim agresorem” (cytat za Deutsche Welle).

Władze Ukrainy zdają sobie sprawę – zdaniem niemieckiego dziennikarza – że wojna może potrwać kilka lat i że od Polski nie mogą oczekiwać zbyt wielkiej pomocy, szczególnie w sytuacji zwycięstwa Prawa i Sprawiedliwości w wyborach. Osobiste fobie Jarosława Kaczyńskiego skierowane przeciwko Niemcom doprowadziły do „izolacji Polski w Europie”, dlatego Warszawa jest „złym partnerem” dla Ukrainy dążącej do przystąpienia do Unii Europejskiej. W tej sytuacji najlepszym partnerem Kijowa staje się Berlin, na którym „zawsze można polegać”.

Jacques Schuster na łamach „Die Welt” napisał: Powodem obaw związanych z polską polityką zagraniczną nie są antyniemieckie ataki, gdyż służą one jedynie ukryciu w kampanii wyborczej

skromnego bilansu rządu. Niegodziwe w polskiej polityce zagranicznej jest to, że poprzez swoje sprzeczności przyczynia się ona do skarlenia kraju. (cytat za Deutsche Welle)

Jego zdaniem polska polityka zagraniczna „wychodzi na dobre Rosji”. Polska nie może wstrzymywać pomocy dla Ukrainy, tylko dlatego że kraj ten realizuje własne interesy. Rząd w Warszawie jest niezdolny do traktowania polityki zagranicznej jako zadania geopolitycznego.

Na koniec Deutsche Welle zaznacza, że tekst jest omówieniem publikacji w prasie niemieckiej, a nie odzwierciedleniem stanowiska stacji.

Autorstwo: Wojciech Ostrowski

Na podstawie: Deutsche Welle

Źródło: [MagazynFakty.pl](http://MagazynFakty.pl)